

W PŁOCK



kalendarzimpresz.plock.eu

WWW.PLOCK.EU



/PLOCK



/PLOCK_OFFICIAL_PL



/PLOCK_OFFICIAL_PL

CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.



NIEDZIELA | 27/10 | 14:30

#WPŁWIS

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD: 500 SZT.
#203



#SpisTreści

04 TRENING W KOMFORTOWYCH WARUNKACH

06 SENTYMENTALNY POWRÓT MISIURY

08 NAFCIARZE EKSPORTOWI

14 ANALIZA RYWAŁA: WISŁA KRAKÓW

16 UDANY PAŹDZIERNIK

18 BOISKA TRENINGOWE W PRZEBUDOWIE!

Tekst:

Marta Hućko, Mateusz Lenkiewicz, Witold Rososiński

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Sebastian Wiciński

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Wisła Płock S.A.

2024

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

SPORTOWYCH
EMOCJI
DOSTARCZA
WISŁA PŁOCK

TRENING W KOMFORTOWYCH WARUNKACH

Trwa modernizacja istniejącego i budowa nowego boiska treningowego przy Orlen Stadionie przy ul. Łukasiewicza

– Realizujemy kolejną inwestycję w infrastrukturę sportową. To budowa nowoczesnych, podgrzewanych boisk treningowych obok stadionu Wisły – informuje Andrzej Nowakowski, prezydent Płocka.

Projekt zakłada dwa przedsięwzięcia. Jedno boisko treningowe już istnieje (o standardowych wymiarach 105 x 68 metrów). Obiekt ten będzie gruntownie przebudowany.

Natomiast obok niego będzie zbudowane od podstaw drugie boisko o wymiarach połowy obiektu standardowego (czyli 50 x 68 metrów), z którego będą korzystać szczególnie akademie i szkółki piłkarskie Wisły Płock.

Na obydwu boiskach chcemy położyć naturalną nawierzchnię, wykonać system nawodnienia i odwodnienia, założyć instalację do podgrzewania murawy i zainstalować oświetlenie. Łącznie obydwie obiekty zajmą powierzchnię prawie 12 tys. mkw. Aby murawę utrzymać w odpowiednim stanie zakładamy – również w ramach inwestycji – kupić profesjonalnej kosiarki wrzecionowej oraz kompaktowego ciągnika.

Inwestycję zaczęliśmy realizować w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Umowę z wybranym w przetargu wykonawcą

podpisaliśmy pod koniec stycznia tego roku. Projekt powstał dość szybko i 30 sierpnia wykonawca uzyskał pozwolenie na budowę. Tydzień później nastąpiło przekazanie placu budowy.

Trwają prace przygotowawcze: teren został ogrodzony i zaczął się demontaż wyposażenia boiska przeznaczonego do przebudowy. Umowa przewiduje, że całe przedsięwzięcie zakończy się do końca października 2025 roku. Za realizację tego kontraktu samorząd Płocka zapłaci prawie 14,5 mln zł.

– Dodajmy, że z programu rozwoju infrastruktury piłkarskiej Ministerstwa Sportu i Turystyki zdobyliśmy ponad 8,3 mln zł dofinansowania – podsumowuje prezydent Andrzej Nowakowski.

 PŁOCK



Prezydent Płocka na nowych boiskach wielofunkcyjnych powstających z Budżetu Obywatelskiego Płocka na terenie SP nr 3 przy ul. Królowej Jadwigi



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ WE WSZYSTKIE DNI ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE


ZOO
PŁOCK

SENTYMENTALNY POWRÓT MISIURY

- Bardzo się cieszę, że tam pojedę i w jakiś sposób doświadczę znowu gry na tym stadionie, bo przeżyłem w Pruszkowie trzy piękne lata. Kibicom Znicza Pruszków chciałbym powiedzieć, że na schodach stadionu Wisły Kraków jest taki napis, że jak kogoś bardzo szanujesz, to się na niego przygotowujesz, najlepiej jak potrafisz. Ja bardzo szanuję kibiców i klub Znicz Pruszków, dlatego też obiecuję, że razem z Wisłą Płock przygotowuje się najlepiej, jak potrafię, żeby wygrać to spotkanie – powiedział trener Mariusz Misiura, odpowiadając na jedno z pytań na konferencji prasowej po meczu z Polonią Warszawa.

Na spotkanie w Pruszkowie przyszedł czas 19 października. W sobotni wieczór jako pierwszy na strzał w 3. minucie zdecydował się Tymon Proczek, ale ten zablokował Andrius Edmundsson. Dużo groźniej było 5 minut później po drugiej stronie boiska, gdzie sprytnie rzut wolny rozegrali Dani Pacheco i Jime, a po dograniu drugiego z wymienionych z kilku metrów poprzeczkę obił Miłosz Brzozowski. Po kwadransie obejrzelśmy dwie podbramkowe akcje Znicza – obok naszej bramki główkował Daniel Stanclik, a strzał Tymona Proczka spokojnie złapał Maciej Gostomski. Niestety nasz bramkarz w 25. minucie był już bezradny, kiedy górną piłkę przy linii bocznej zebrał Bartłomiej Ciepela i dograł do Stanclika, a ten wpadł w pole karne i płaskim uderzeniem przy dalszym słupku otworzył wynik spotkania. W odpowiedzi z dystansu zaskoczył Piotra Misztala próbował Bojan Nastić, ale golkipier nie musiał nawet interweniować. Podobnie było przy strzale Krystiana Pomorskiego i Daniego Pacheco z woleja, chociaż Hiszpanowi trzeba oddać, że do szczęścia zabrakło niewiele. Pod koniec pierwszej połowy Nafciarze szuflali okazji na wyrównanie, ale mimo dłuższych fragmentów utrzymywania się przy piłce pod polem karnym rywala, ta sztuka się nie udała i do szatni schodziliśmy przy prowadzeniu Znicza.

W przerwie trener Misiura zdecydował się na zmianę – za Brzozowskiego wszedł Oskar Tomczyk i po ośmiu minutach popularny Osa zaznaczył swoją obecność debiutanckim golem w barwach Nafciarzy! Z prawej strony dośrodkował Iban Salvador, o górną piłkę z obrońcą przeciwnika powalczył Przemysław Misiak, a ta spadła przed Tomczyka, który mocnym wolejem umieścił ją w siatce. Chwilę wcześniej sprzed naszego pola karnego uderzał Ciepela, a po rykoszecie niewiele zabrakło, żeby Gostomski został pokonany po raz drugi. Później trzykrotnie strzały z kilkunastu metrów oddawał Jime, ale najpierw nieznacznie się pomylił, następnie trafił w słupek, a za trzecim razem piłkę złapał Misztal. W 63. minucie niepilnowany Radosław Majewski ponownie wyprowadził miejscowych na prowadzenie po dośrodkowaniu Proczka i strzale głową. 5 minut później Majewski mógł się odwdziżyć Proczkowi i sam dograł do kolegi, który wychodził już sam na sam z Gostomskim – wszystko uratował swoim powrotem

Tomczyka. Wyrównania doczekaliśmy się w 77. minucie. Na strzał z dystansu zdecydował się Maciej Famulak, a Misztal odbił do boju nieprzyjemną piłkę. W jej posiadanie wszedł David Niepsuj i dograł wzdłuż linii piątego metra, a po chwili trafiła ona do Tomczyka. Ten naciskany przez obrońców oddał zablokowany strzał, który z bliska dobił Jime! W końcówce obie strony miały okazje, żeby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, a najbliższej tego był w doliczonym czasie Stanclik, który z bliska fatalnie spudłował i mecz zakończył się podziałem punktów.

Znicz Pruszków – Wisła Płock 2:2 (1:0)
Stanclik 26', Majewski 63' – Tomczyk 53', Jime 77'

ZNI: Misztal (C), Proczek (86' Olejarka), Majewski, Ciepela (76' Imai), Moskwik, Okhronchuk, Stanclik, Kendzia, Nowak, Plewka (86' Tabara), Koprowski.

WPL: Gostomski – Nastić, Edmundsson, Misiak (77' Niepsuj) – Pacheco – Brzozowski (46' Tomczyk), Jimenez, Pomorski (71' Famulak), Hiszpański (60' Haglind-Sangré) – Salvador (60' Kun), Sekulski (C).



Na pomeczowej konferencji prasowej trener Misiura powiedział:

- Co do samego meczu, uważam, że taki trochę szalony, że jedna i druga drużyna mogła dzisiaj wygrać to spotkanie i myślę, że jeżeli by wygrał Znicz, to my nie moglibyśmy mieć pretensji. Tak samo jeżeli my myśmy wygrali ze Zniczem, to nie moglibyśmy mieć pretensji. Co do przebiegu meczu, to u nas sytuacja Brzozowskiego, kiedy nie trafia w bramkę, trafia w poprzeczkę. Za chwilę dostajemy bramkę i mamy problem duży, żeby wejść w taki swój rytm meczowy. Udaje nam się wyrównać i uważam, że w tym momencie, kiedy wyrównaliśmy to był nasz najlepszy moment, że potrafiliśmy dochodzić do 16. metra, mieliśmy słupek Jimenez. I w tym najlepszym momencie dla nas świetna akcja Proczka, świetne dośrodkowanie i jeszcze lepsza finalizacja Radka. Znowu za chwilę, myślę, że przejęliśmy kontrolę, dochodziliśmy do sytuacji, ale brakowało nam takich konkretów pod bramką. Nie mieliśmy dzisiaj do dyspozycji ani Krawczyka, ani Kocyły, którzy w tygodniu doznali kontuzji, więc dzisiaj nasza ławka w ofensywie była ograniczona. Dobra zmiana Maćka Famulaka, strzał z dystansu, rykoszet i dobrze znalazł się tam Jime, który wyrównał na 2:2. I tutaj mam troszeczkę pretensji do swojej drużyny, żeby na przyszłość nawet taki punkt szanować, bo sytuacja, którą miał Znicz w 89. minucie powinna się zakończyć bramką i wtedy byśmy byli w jakiś sposób niezadowoleni. Więc mówię, z przebiegu całego meczu wynik 2:2 nie wiem czy jest sprawiedliwy, czy niesprawiedliwy, bo i jedna, i druga drużyna mogła wygrać.

Bardzo miło było mi tutaj znowu przyjechać do Pruszkowa. Na pewno jakiś towarzyszą mi emocje wewnątrz, kiedy na boisku przebywali w jednej i drugiej drużynie zawodnicy, którzy w pewien sposób są mi bardzo bliscy. Bardzo dziękuję kibicom i Wisły Płock, i Znicza Pruszków za stworzenie, uważam, fajnej atmosfery na trybunach. Szanujemy ten punkt, teraz przed nami Wisła Kraków, musimy się akurat przygotować do tego spotkania. Drużynie Znicza, Grzeszkowi gratuluję bardzo dobrego sezonu i życzę w kolejnych meczach punktów.

W Pruszkowie trener Misiura spędził trzy sezony. W pierwszym z nich Znicz utrzymał się na poziomie II ligi, w drugim dosyć niespodziewanie wywalczył awans na zaplecze ekstraklasy, a w trzecim wywalczył spokojne utrzymanie tamże. Poprzednia kampania to dwa mecze z Nafciarzami, oba wygrane przez niżej notowanego rywala. Dobra praca szkoleniowca zaowocowała zainteresowaniem klubów z elity, a z jednym z nich – Wartą Poznań – był już nawet dogadany. Wszystko pokrzyżował jednak spadek Warty, a trener Misiura zdecydował się podpisać dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia współpracy z Wisłą Płock.



NAFCIARZE EKSPORTOWI

FOT.
SEBASTIAN WICINSKI
Wizja Plock S.A.

Koniec zgrupowania, wracamy do klubów. Zanim jednak przejdziemy do emocji związanych z powrotem na murawę ORLEN Stadionu, przyjrzyjmy się grze naszych zawodników podczas przerwy reprezentacyjnej.

Trzech „Nafciarzy” zostało powołanych na minione zgrupowanie reprezentacji narodowych - Iban Salvador, Andrias Edmundsson oraz Jakub Szymański. Mieli oni do rozegrania bardzo ważne mecze, które miały wpływ na pozycję ich drużyn w tabeli. Jak sobie poradzili?

W październiku na Wyspy Owcze czekały dwa bardzo ważne mecze w dywizji C Ligi Narodów. Warto wspomnieć, że przed zgrupowaniem „Farezy” nie zdołali wygrać żadnego meczu we wspomnianych rozgrywkach (remis z Macedonią Północną i porażka z Łotwą). Przełamanie miało nastąpić w konfrontacji z Armenią, jednak pomimo dwukrotnego wychodzenia na prowadzenie, musieli się oni zadowolić jedynie remisem. Bramkę na wagę remisu zdobył Gor Manvelyan w doliczonym czasie gry drugiej połowy. Na boisku przez 90 minut mogliśmy oglądać Andriasa Edmundssona, który w 79. minucie meczu zobaczył żółtą kartkę.

Drugie spotkanie to już rewanżowa potyczka z Łotwą, z którą „Farerom” poszło bardzo podobnie, jak we wcześniejszym meczu. Dominowali, kreowali sobie sytuacje, ale ponownie wystarczyło to tylko na remis. Tym razem 1-1, po golach Hanusa Sorensena i Dario Sitsa. Oczywiście w pierwszym składzie zobaczyliśmy Edmundssona, który rozegrał całe spotkanie.

Po tych konfrontacjach Wyspy Owcze zajmują ostatnie miejsce w grupie z dorobkiem trzech punktów. Co prawda strata do Łotwy i Armenii wynosi tylko punkt, ale do liderującej Macedonii tracą już siedem. W listopadzie czekają ich dwa ostatnie mecze z Macedonią oraz Armenią, które zdecydują o utrzymaniu w dywizji C.



FOT. Bjarni Enghamar og Hans Erik Danielsen.


ORLEN

SPORT TO SZKOŁA ŻYCIA

Wspieramy sport
dzieci i młodzieży

*Anika
Podanyk
82,98%*





Flamingo
iQ

Nowość

Budmat.



SYSTEM
135/80

STALOWY KWADRATOWY
SYSTEM RYNNOWY

INTELIĞENTNA
ESTETYKA

Flamingo iQ – stalowa kwadratowa rynna
z ukrytym mocowaniem.

Jednolita, idealnie gładka powierzchnia uzyskana dzięki łagodnym promieniom gięcia, wizualnie daje efekt systemów rynnowych z maskownicą.

System jest w stanie odebrać więcej wody niż inne dostępne na rynku stalowe rynny kwadratowe ze swojej grupy rozmiarowej. Poradzi sobie znakomicie przy większych potociach, nawet w przypadku intensywnych opadów.

Flamingo iQ – inteligentna estetyka z gwarancją na 50 lat.

budmat.com



Innowacja

Niewidoczne mocowania
i doskonała wentylacja dachu

GREENCOAT[™]
COLORPULC STEEL
by SSAB Swedish Steel
RWS PRO



50 LAT
GWARANCJI

Zdecydowanie więcej szczęścia w meczach reprezentacyjnych miał Iban Salvador, który wraz z Gwineą Równikową zaliczył bardzo udane zawody. Po falstarcie na początku eliminacji do Pucharu Narodów Afryki, Gwinejczycy w tym miesiącu zebrali bardzo ważne punkty, które pozwoliły im awansować na drugie miejsce w tabeli. W pierwszym meczu mierzyli się na własnym boisku z Liberią i zwyciężyli 1-0 po голу Ibana Salvadora. W 34. minucie spotkania wykorzystał on rzut karny i zapewnił swojej reprezentacji 3 bardzo ważne punkty.

Kilka dni później konfrontowali się ponownie z Liberią i po raz kolejny zgrameli komplet oczek. Tym razem było to dużo bardziej emocjonujące spotkanie, w którym bramkę na wagę

zwycięstwa zdobył Dorian Hanza w doliczonym czasie gry drugiej połowy. Ponownie w wyjściowym składzie wyszedł Iban Salvador, który spędził na boisku 56 minut. Za miesiąc Gwineę czekają dwa ostatnie mecze eliminacyjne z Algierią i Togo.

Ostatnim powołanym „Nafciarzem” na październikowe zgrupowanie był Jakub Szymański, któremu jednak nie udało się wejść na boisko w spotkaniach z Kosowem i Niemcami. Reprezentacja U-21 zdołała wygrać obie konfrontacje i awansowała do Mistrzostw Europy U-21. Turniej odbędzie w przyszłym roku na Słowacji.

Wszystkim powołanym „Nafciarzom” serdecznie gratulujemy!





Wisła Kraków

Rok założenia: 1906

Barwy: niebiesko-biało-czerwone

Przydomek: Biała Gwiazda

SYTUACJA KADROWA

Wisła Kraków od nieco ponad dwóch lat występuje na drugim szczeblu rozgrywkowym w Polsce. Kibice „Białej Gwiazdy” mieli nadzieję, że Wisła się pozbiera i szybko wróci do Ekstraklasy, jednak rzeczywistość dla krakowskiego klubu jest dosyć bolesna. Brak awansu i słaba dyspozycja zespołu na szczeblu pierwszoligowym sprawiła, że drużyna z Reymonta była bardzo aktywna na rynku transferowym. Zespół zasilili tacy zawodnicy jak: Łukasz Zwoliński (wcześniej Raków Częstochowa), Olivier Sukiennicki (Stal Stalowa Wola), Federico Duarte (grecki Panetolicos), czy James Igbekeme (hiszpańska Ponferradina)

Dodatkowo klub opuścili m.in. Joan Román, Billel Omrani, Szymon Sobczak, czy Jakub Krzyżanowski. Ponadto po zakończeniu minionego sezonu buty na kołku odwiesili Michał Żyro oraz Vullnet Basha

Średnia wieku krakowskiego klubu wynosi 25,2, a obco krajowcy stanowią 35,5% drużyny. W Wiśle Kraków nie brakuje oczywiście doświadczonych zawodników. Za takich możemy uznać Łukasza Zwolińskiego (243 występy w Ekstraklasie), Alana Urygę (213 występów w Ekstraklasie), czy Bartosza Jarocha (234 występy w Betclie I. Lidze).

USTAWIENIE

Wisła Kraków pomimo, że prowadzona w tym sezonie przez dwóch różnych trenerów najczęściej występuje w formacji 4-2-3-1, z dwoma defensywnymi i jednym ofensywnym pomocnikiem.

Na bramce najczęściej minut (1080) rozegrał Białorusin - Anton Chichkan, jednak w minionych kolejkach Mariusz Jop częściej stawiał na 19-letniego Patryka Letkiewicza, który w ostatnich trzech meczach ligowych zachował dwa czyste konta. W bloku defensywnym pewnymi elementami są Rafał Mirulec (1543 minuty), Alan Uryga (1499 minut) oraz Bartosz Jaroch (1501 minut). Czwórkę obrońców uzupełniali Wiktor Biedrzycki lub Igor Łasicki. Wśród pomocników najczęściej występowali Olivier Sukiennicki (1168 minut) oraz Marc Carbó (1368 minut), wspierani przez Mariusza Kutwę lub Jamesa Igbekeme. Na skrzydłach najczęściej minut rozegrali Angel Baena oraz Tamas Kiss, a jako wysunięty napastnik Angel Rodado.

MŁODZIEŻOWCY

Przepis o obowiązkowym młodzieżowcu jest wypełniany głównie przez Piotra Starzyńskiego (501 minut) oraz Mariusza Kutwę (449 minut). Obaj są ważną częścią układaną Mariusza Jopa i dosyć często pojawiają się w wyjściowym składzie „Białej Gwiazdy”. Innym młodzieżowcem, który miał okazję do zaprezentowania się w tym sezonie był Patryk Letkiewicz, który w ostatnich meczach stał się podstawowym bramkarzem Wisły Kraków. Ponadto szansę dostawali Jakub Krzyżanowski, Kuba Wiśniewski, Kacper Skrobański oraz Karol Dziedzic.

UWAGA, TALENT

Olivier Sukiennicki urodził się 25 maja 2003 roku w Częstochowie, gdzie w tamtejszym Ajaksie rozpoczął piłkarską przygodę. W latach 2012-2015 reprezentował barwy dwóch innych częstochowskich klubów: APN-u i Rakowa, po czym przeniósł się na wyspy. Olivier grał w juniorskich zespołach West Bromwich Albion, Manchesteru City, Stoke City oraz Bradford City. W 2022 roku powrócił do rodzimej Częstochowy i wraz z Rakowem sięgnął po mistrzostwo Polski. Sezon 2023/2024 spędził w Stalowej Woli, a minionego lata został podpisany przez Wisłę Kraków. Młody pomocnik ma na koncie również dwa występy w reprezentacji Polski do lat 19, a w tym sezonie jest bardzo ważnym ogniwem krakowskiej Wisły, rozgrywając 18 meczów, podczas których zaliczył jedno trafienie.



FOT: JACEK STANISLAWEK | 400mm.pl

POD LUPĄ

Angel Rodado to 27-letni napastnik, który w tym sezonie jest liderem Wisły Kraków. Urodził się 7 marca 1997 roku w Palma de Mallorca, a swoją piłkarską przygodę rozpoczął w juniorskim zespole CD Soledad. Po kilku latach gry w typowo juniorskich drużynach udało mu się trafić do dobrze znanego hiszpańskiego klubu - RCD Mallorca, w którym przeszedł przez wszystkie kategorie wiekowe. Zaczynał w juniorach, a potem przez drugą drużynę dostał się do pierwszej. Po sześciu latach na Majorce podpisał go inny klub z hiszpańskich wysp - UD Ibiza. W sezonie 2021/2022 został wypożyczony do FC Barcelony B, gdzie liczył 24 występy, strzelając 7 goli. W sierpniu 2022 roku zgłosiła się po niego Wisła Kraków, z którą ma ważną umowę do 30 czerwca 2027 roku.

Rodado w ostatnich latach prezentuje się kapitalnie w barwach „Białej Gwiazdy”, strzelając w rozgrywkach I. Ligi 37 goli w 67 meczach. Również i tym sezonie zalicza występy z najwyższej półki, będąc drugim najlepszym strzelcem rozgrywek z 8 trafieniami na koncie. Wliczając mecze kwalifikacyjne do europejskich pucharów to Rodado ma w sumie 15 goli w 18 spotkaniach.



FOT: ZUZA TWARDOSZ | 400mm.pl



FOT: JAKUB GRUCA / 400mm.pl

TRENER

Od 24 września br. „Białą Gwiazdę” prowadzi Mariusz Jop, który tymczasowo zastąpił zwolnionego za słabe wyniki Kazimierza Moskala. Tamtego dnia doszło do trzęsienia ziemi w krakowskiej drużynie, bowiem oprócz trenera poleciało kilka innych głów m.in. Kierownik Wisły, czy dyrektor akademii.

Mariusz Jop z Wisłą Kraków związany jest od kilkunastu lat, kiedy to najpierw grał w niej jako zawodnik, a później był trenerem U-19 oraz dwójki. W swojej karierze trenerskiej był głównie asystentem, lub jak teraz - trenerem tymczasowym. Patrząc jednak na wyniki jakie uzyskuje w ostatnim czasie wydawać się może, że zostanie na dłużej na swoim stanowisku. Do tej pory wygrał wszystkie mecze (3 ligowe i 1 pucharowy), pokonując m.in. lidera I. Ligi - Bruk-Bet Termalite.

Witold Rososiński

Przyszłość
buduje się na jakości

agat®
www.agat-koluszki.pl



Kończący się właśnie miesiąc wyraźnie służy Nafciarkom. Po niezbyt udanym rozpoczęciu sezonu drużyna kobiet wygrała swoje wszystkie październikowe mecze, a na rozkładzie pozostał jeszcze jeden – tuż po meczu „jedyńki” z Wisłą Kraków, o 19:00 na boisku bocznym B2 podejmiemy nieprzewidywalny Nowy Świt Górzno.

Pierwsze kolejki sezonu 2024/2025 nie były dla płocczanek najlaskawsze. Rozpoczęło się od pechowego remisu 2:2 z dołączającym w tabeli GSS-em Grodzisk Wlkp. na terenie rywalki. Niekorzystnie układały się następne mecze z wynikami „na styku”, czyli te z KU AZS UW (2:3), Medykami II Konin (2:3), Fufsem Pułusk (2:2), LFA Szczecin (2:3) i KKP Warszawa (0:2).

Wreszcie w 7. kolejce przyszedł czas na domowe spotkanie z liderującą w tej chwili Słupczanką Słupca. W pierwszej połowie Nafciarki kilkakrotnie próbowały zagrozić przeciwniczkom, ale długo bez rezultatu. Wreszcie w 36. minucie Oliwia Stasińska posłała przesywające linię obrony podanie do Aleksandry Synowiec, a ta w polu karnym sprytnie przyjęła piłkę i została sfaulowana przez bramkarkę gości. Do jedenastki podeszła Klaudia Łyżińska i mocnym strzałem od poprzeczki stworzyła wynik meczu. Słupczanka wyrównała w pierwszej akcji drugiej połowy, wykorzystując złe wprowadzenie piłki przez Dorotę Szalińską. Długo utrzymywał się remis, ale wreszcie w 88. minucie przy dośrodkowaniu Klaudii Łyżińskiej wychodzącą do piątkowania bramkarkę uprzedziła Oliwia Marcinkowska, zapewniając Wiśle pierwsze 3 punkty, a po chwili utonąła w objęciach koleżanek.

- Na wstępie chciałabym powiedzieć że jestem dumna z całej drużyny, bo od początku spotkania było widać nasze zaangażowanie. Na początku meczu było trochę chaosu z naszej strony i gra utrzymywała się głównie na naszej połowie. Po złapaniu swojego rytmu zaczęłyśmy stwarzać sobie coraz lepsze sytuacje. Przez szybką stratę gola zaraz po przerwie nasza komfortowa sytuacja uległa zmianie, ale dalej konsekwentnie dążyłyśmy do zdobycia kolejnej bramki. Nasza pewność siebie i determinacja pozwoliły na zdobycie gola. Cieszę się, że jestem jego autorką, bo jest to efekt pracy całej drużyny – powiedziała po meczu strzelczyni zwycięskiej bramki, Oliwia Marcinkowska.

Tydzień później Nafciarki wyruszyły do Białegostoku, gdzie zmierzyły się z miejscowym Włóknierzem. Przeciwniczki przed meczem z niebiesko-biało-niebieskimi w siedmiu

kolejkach zdobyły zaledwie jeden punkt (2:2 z GSS-em Grodzisk Wlkp.), strzeliły trzy bramki i straciły dwadzieścia dziewięć. Otwarcie wyniku nastąpiło już w 3. minucie – Aleksandra Synowiec przejęła złe podanie od bramkarzki gospodyń i dośrodkowała w pole bramkowe licząc, że któraś z koleżanek trafi do pustej bramki. Tak się nie stało, bowiem przy próbie wybiecia piłkę w siatkę umieściła jedna z zawodniczek Włókniarza. Nafciarki były w tym meczu stroną wyraźnie przeważającą i dochodzącą do kolejnych sytuacji strzeleckich, z których miejscowym przez długi czas udawało się wychodzić suchą stopą. Po jednym z wielu stałych fragmentów gry i dośrodkowaniu Darii Kusej odbitą futbolówkę na ósmym metrze zebrała Julia Asakowska i uderzyła bez przyjęcia, podwyższając tym samym wynik. Mimo kilku niezłych sytuacji, do końca pierwszej połowy nie padło więcej goli.

W drugiej odsłonie na trafienie czekaliśmy do 63. minuty, kiedy Kinga Brzezińska dostała podanie od Marty Hućko, odwróciła się z piłką i po minięciu kilku obrończyń uderzyła płasko przy bliższym słupku. Kolejna bramka to dzieło dwóch rezerwowych – Maria Garwacka dośrodkowała z rzutu różnego, a bramkarkę Włókniarza sprytnym strzałem pokonała Wiktoria Albin. Chwilę później, już z gry, Garwacka ponownie zacentrowała idealnie do wbiegającej Mai Zielińskiej, która zdobyła piątego gola. Zielińska skompletowała dublet w 85. minucie – o piłkę w narożniku powalczyła Synowiec, wycofała do Zielińskiej, a ta pięknym uderzeniem pod poprzeczkę zakończyła strzelanie tego dnia.

- Wiedzieliśmy, że ten mecz będzie się różnił od tych, które ostatnio grałyśmy. Gra przeciwko drużynie, która nastawiona jest na bronienie i kontratak stawia nam inne wymagania. Mimo dominowania na boisku potrzebowałyśmy mnóstwo koncentracji, zwłaszcza w obronie i takiego dobrego zarządzania naszym tempem, żeby znaleźć miejsce do stworzenia sobie groźnej sytuacji. Nasz cel był prosty – zdobyć trzy punkty. Zrealizowałyśmy zadanie dzięki naszej cierpliwości, konsekwencji i temu, że przez całe spotkanie utrzymałyśmy swój rytm. Brawa należą się całemu zespołowi, bo wykonaliśmy kawał dobrej roboty.

Po dzisiejszym meczu mam dwa powody do radości. Oprócz zwycięstwa cieszą dwie strzelone bramki, które na pewno dodadzą mi skrzydeł na następne spotkania – powiedziała po końcowym gwizdku Maja Zielińska.

Na regenerację po tym spotkaniu nie było zbyt wiele czasu, bo już w środę Nafciarki podejmowały pierwszoligową Bielawiankę Bielawa w ramach 1/32 finału Orlen Pucharu Polski kobiet. Przyjezdne z Dolnego Śląska nie zdobyły w tym sezonie ani jednego ligowego punktu, natomiast zdecydowanie nie można było ich lekceważyć. Od samego początku narzuciły tempo, którego zazwyczaj nie ogłąda się na drugoligowych boiskach. Nafciarki były w stanie do niego dorównać oraz je utrzymać, a już w 1. minucie bramkarka gości była zmuszona interweniować po strzale Aleksandry Synowiec. W odpowiedzi po kontrataku z dwudziestu metrów uderzyła Nadia Sobel, ale na tyle lekko, że Dorota Szalińska nie miała problemu ze złapaniem piłki. Później nasza bramkarka jeszcze raz zatrzymała Sobel, tym razem po indywidualnym rajdzie, a po drugiej stronie golkipierka gości wyłapała strzał głową Synowiec. W kolejnych minutach obie drużyny szukały gola otwierającego wynik, ale ten przyszedł dopiero w 34. minucie. Niecelne podanie na 25. metrze przechwyciła Maja Zielińska i po przyjęciu oddała uderzenie, którym pokonała bramkarkę Bielawianki. 5 minut później dobrze przy piłce w środku pola utrzymała się Oliwia Marcinkowska i prostopadłym podaniem obsłużyła Synowiec, a ta nie pomyliła się w sytuacji sam na sam. Tuż przed przerwą bramkę kontaktową z rzutu karnego po faulu na Sobel zdobyły przyjezdne – skuteczną egzekutorką okazała się Maryna Pohribniak.



Bramka do szatni nie zraziła Nafciarek i już 3 minuty po zmianie stron dośrodkowanie Synowiec wykończyła Kinga Brzezińska. Podobnie jak wtedy, również i w 52. minucie Synowiec na skrzydle otrzymała podanie od Julii Asakowskiej, podprowadziła piłkę i dograła do wbiegającej Oliwii Stasińskiej, a ta ubiegła defensorkę i umieściła futbolówkę w siatce. Później swoje szanse miały Synowiec i Asakowska, a Bielawianka nie składała broni i w 58. minucie drugą bramkę dla niej zdobyła po strzale z dystansu Amelia Kozina. Przyjezdne w tym momencie przycisnęły Nafciarki trochę mocniej, a Szalińska musiała obronić próbę Pohribniak, ale kiedy nasze zawodniczki przetrwały natarcie, z rzutu wolnego wprost na głowę

Synowiec dośrodkowała Stasińska i było już 5:2. Po chwili nasza napastniczka mogła skompletować hattricka, ale źle trafiła w piłkę. W odpowiedzi bierność defensywy przy długim podaniu wykorzystała Karolina Tylak. Aby nie rozbudzać nadziei Bielawianki na korzystny rezultat, po kolejnych trzech minutach z lewej strony płasko na piąty metr dograła Stasińska. Strzegąca bramki przyjezdnych Iwet Głuszek zdołała przeciąć podanie, ale piłka spadła pod nogi Brzezińskiej, a ta mocnym strzałem skompletowała dublet. Dzieła zniszczenia dopełniła w 86. minucie Synowiec po akcji Klaudii Łyżińskiej i Marii Garwackiej.

- Na początku chciałabym pogratulować wszystkim dziewczynom i naszemu jednoosobowemu sztabowi. Możliwość grania i wygrywania takich meczy to nagroda za ciężką pracę, jaką wkładamy na treningach i poza nimi. W tym spotkaniu wykazałyśmy się ogromnym zaangażowaniem i odwagą. W trudnych momentach, pod dużą presją przeciwnika, nie wykonywałyśmy nerwowych zagrań, ale skrupulatnie realizowałyśmy założenia taktyczne. Jestem pod wrażeniem, jak utrzymywałyśmy tempo narzucone przez pierwszoligową drużynę i tego, że w żadnym momencie nie wyłączałyśmy się z gry. Teraz czas na analizę meczu i wyciągnięcie wniosków zarówno z popełnionych błędów, jak i tych dobrych fragmentów. Czekam nas jeszcze dużo pracy, ale wierzę w tę drużynę i w to, że nasz sufit jest jeszcze dużo, dużo wyżej. Na koniec pozwolę sobie podziękować w imieniu drużyny wszystkim kibicom. Wasze wsparcie jest nieocenione – mówiła po meczu Oliwia Stasińska.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, granie w tym miesiącu Nafciarki zakończą meczem z Nowym Świtem Górzno w niedzielę 27 października o 19:00 (boisko boczne B2, wstęp wolny). Nasza drużyna po ośmiu kolejkach zajmuje 9. miejsce w tabeli z dorobkiem ośmiu punktów, ale apetyty są zdecydowanie większe. Zawodniczki z oddalonego o około półtorej godziny drogi Górzna plasują się na 6. lokacie z dorobkiem dziesięciu oczek oraz mają do rozegrania dwa mecze zaległe. Za ich dobre wyniki odpowiadają przede wszystkim dwie czołowe strzelczynie ligi, reprezentantki Polski w futsalu – Agata Bała (10 goli) i Natalia Matuszewska (7 goli). Wierzymy, że piłkarzki Wisły Płock znajdą sposób na ich zatrzymanie, a same wyrażą się skutecznością pod bramką rywalki.

Do zobaczenia na trybunach!



BOISKA TRENINGOWE W PRZEBUDOWIE!

FOT.
SEBASTIAN WIKIŃSKI
WISŁA PŁOCK S.A.

Niewiele ponad rok po wielkim otwarciu ORLEN Stadionu im. Kazimierza Górskiego czas na kolejną inwestycję infrastrukturalną na obiekcie przy ul. Łukasiewicza 34 w Płocku. Na przełomie września i października bieżącego roku rozpoczęto prace związane z zadaniem pn. „Przebudowa i budowa dwóch treningowych boisk piłkarskich z niezbędną infrastrukturą przy ul. Łukasiewicza w Płocku”, które zostało dofinansowane z budżetu państwa ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Rozwoju Infrastruktury Piłkarskiej – edycja 2022. Zrealizuje je firma INTERHALL z Katowic.

Od bardzo dawna boisko treningowe z naturalną nawierzchnią jest dla Wisły Płock pewnego rodzaju „utrapieniem”, ponieważ nie posiada pełnego wymiaru. Obecne ma 98x58 metrów, jest więc o kilka dobrych metrów za krótkie i za wąskie w porównaniu do głównej płyty ORLEN Stadionu, posiadającej wymiary 105x68 metrów. O ile wiosną i latem nie ma większych problemów z utrzymaniem boiska na określonym, zadowalającym poziomie, tak późno jesienią i szczególnie zimą z uwagi na brak systemu podgrzewania murawy, trzeba szukać różnych rozwiązań tymczasowych, jak przygotowania na innych boiskach, głównie ze sztuczną nawierzchnią.

Po realizacji zadania to wreszcie się zmieni, ponieważ boczne boisko BI zostanie dostosowane do standardowych wymiarów, a co więcej w miejscu, gdzie niegdyś znajdowały się korty tenisowe powstanie połowa pełnowymiarowego boiska treningowego, gdzie będzie można trenować np. stałe fragmenty gry.

W tej chwili mierzymy się więc z kolejnym wyzwaniem, ponieważ przez kilka najbliższych miesięcy pierwszy zespół Wisły Płock zmuszony jest do korzystania z głównej płyty ORLEN Stadionu im. Kazimierza Górskiego, maksymalnie jednak dwa razy w tygodniu, oraz innych płockich obiektów: Stadionu Miejskiego im. Bernarda Szymańskiego i boiska w Borowiczkach, na które trzeba się jakoś dostać.

Dla klubu, który przez ładnych parę lat rozgrywał mecze ligowe na placu budowy organizacja dojazdów to oczywiście żaden problem. Na szczęście pomocną dłoń wyciągnęła do nas Komunikacja Miejska Płock sp. z o.o., która w zamian za niewielkie świadczenia marketingowe udostępniła swoje wozy na potrzeby zawodników i trenerów. Umowa o współpracy została zawarta do końca roku z możliwością przedłużenia o okres potrzebny do zakończenia prac modernizacyjnych na obiekcie przy ul. Łukasiewicza 34.

INFORMACJE ZE STRONY URZĘDU MIASTA PŁOCKA:

Zakres rzeczowy zadania obejmuje przebudowę i budowę dwóch boisk treningowo – szkoleniowych:

1) przebudowę i rozbudowę boiska treningowego do piłki nożnej o nawierzchni naturalnej wraz z oświetleniem, odwodnieniem, nawodnieniem, instalacją podgrzewania murawy i wyposażeniem sportowym. W wyniku przebudowy boisko treningowe otrzyma standardowe wymiary tzn. 105,0 x 68,0 m wraz ze strefą ochronną o szerokości 2,0 m wzdłuż krótszych boków boiska oraz 1,5 m wzdłuż dłuższych boków boiska.

2) budowę boiska treningowego do piłki nożnej o nawierzchni naturalnej wraz z oświetleniem, odwodnieniem, nawodnieniem, instalacją podgrzewania murawy i wyposażeniem sportowym. Założono realizację boiska o wymiarach połowy boiska treningowego tzn. 50,0 x 68,0 m wraz ze strefą ochronną o szerokości 1,5 m wzdłuż krótszych boków boiska oraz 2,0 m wzdłuż dłuższych boków boiska.

Zakres rzeczowy zadania obejmuje także budowę elementów infrastruktury technicznej niezbędnej dla prawidłowego funkcjonowania boisk treningowych: sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, elektroenergetycznej i centralnego ogrzewania wraz z budową zaplecza i pomieszczeń technicznych dla potrzeb węzła cieplnego – niezbędnego do podgrzewania murawy.

Zakłada się, że w wyniku realizacji inwestycji powstanie naturalna nawierzchnia treningowa o łącznej powierzchni ok. 11,573 m².

W ramach zadania przewidziano również zakup profesjonalnego sprzętu do pielęgnacji i utrzymania boisk o nawierzchni naturalnej tj: kosiarzki wrzecionowej i ciągnika kompaktowego umożliwiającego wykonywanie zabiegów pielęgnacyjnych. Roboty budowlane w ramach zadania będą realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

Całkowita wartość zadania: 14 591 490,00 PLN

Wartość dofinansowania: 8 304 100,00 PLN

Data podpisania umowy o dofinansowanie zadania: 28.07.2023 r.

Planowany termin realizacji zadania: do 31.12.2025 r.

Dofinansowano ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

Mateusz
Lenkiewicz

Betclic



1.	BBT	29	28-11
2.	WPŁ	28	24-15
3.	ARK	27	28-10
4.	MIE	26	24-10
5.	GKŁ	23	21-16
6.	STA	22	25-15
7.	ŁKS	21	20-12
8.	ZNI	20	19-17
9.	RCH	19	15-16
10.	POL	16	15-18
11.	WIS	15	18-12
12.	KOT	14	10-18
13.	WAR	12	10-23
14.	TYC	10	6-16
15.	ODR	10	12-29
16.	CHR	9	10-22
17.	STW	7	10-22
18.	PGS	5	12-25

#PierwszaLigaStylZycia